

góle cała inteligencja ruska wszystkich stron-
nictw jest nawskróś skorumpowaną, przewrotną,
szkodliwą.

Szkoła ludowa w Galicji wschodniej o ile stoi
pod wpływem inteligencji ruskiej, kierowaną jest
w tym samym przewrotnym i szkodliwym duchu.

Administracja polityczna w Galicji jest zby-
tnio wolnościowa i zamało sprężysta.

Lud ruski jest niedołężny, ciemny, z urodze-
nia leniwy do pracy, zbałamucony przez intelligen-
cję, pochopny zarówno do wędrowania za granicę
jak do mordów i pożogi.

Jaka na to rada? Jeżeliby dr. Wielowiejski
sam wierzył w to, co wygłasza i miał śmiałość
wygłaszania własnych przekonań, to byłby niezawo-
dnie zaproponował:

Rząd powinien niezwłocznie pousuwać wszyst-
kich Rusinów urzędników, nauczycieli itp. z ich
posad, pozamykać wszystkie towarzystwa ruskie,
pokasować instytucje, porujnować i pozabraniać
pisma i gazety, zabronić literaturę i wogóle dążyć
niezwłocznie i jak najskuteczniej do starcia z obli-
cza ziemi wszystkich zarodków inteligencji ru-
skiej.

Co do duchowieństwa ruskiego żąda wpraw-
dzie dr. Wielowiejski, by rząd położył na nie ciężką
rękę, ale w jaki sposób ma to być uskutecz-
nione, z której strony owa ciężka ręka ma osiągnąć
duchowieństwa ruskiego.

Co się zaś tyczy chłopów ruskich, to dr. Wie-
lowiejski żąda wprawdzie dla nich żandarmów i
energicznych starostów z nieograniczoną władzą
wykonawczą, żąda ścisłego trzymania ich w kar-
bach, ale zachodzi kwestja, czy owe właściwości
chłopa, które skonstatował w swej diagnozie: cie-
mnotę, niedołęstwo i bezradność uważa za dobre,
czy za złe? Jeżeliby je uważał za złe, to propo-
nował by coś dla wyleczenia chłopów z tych przy-
war. Lecz o tem nie znajdujemy ani słowa, oczy-
wiście więc, że przymioty te uważa za dobre i
pożądane „ze stanowiska państwa, kraju i dobra
publicznego“. Złymi są one tylko wówczas, jeżeli
pracę nad ludem prowadzi taki przewrotny ele-
ment, jak inteligencja ruska.

Lecz może kto, u kogo przesady kastowe nie
zaćmiły mózgu i nie wysuszyły serca, zapyta: co
mogło popchnąć dra Wielowiejskiego, człowieka
młodego jeszcze i do wygłoszenia *myśli i postula-
tów tak potwornych, na które kiedyś historia wskaże
jak na jeden z objawów degeneracji umysłowej i
etycznej tej warstwy, do której należy?* O, dr. Wie-

lowiejski zbyt jeszcze jest młodym politykiem, by
mógł utać żądło swych rozumowań. Żądłem tem
jest przerażenie, jakie opanowało szlachtę pokucką
wobec *stabych i zupełnie legalnych zaczątków ru-
skiej agitacji radykalnej*. Znany jest czytelnikom
Kurjera program tej agitacji, znane w zystkie jej
postępy i dotychczasowe etapy. W porównaniu
z analogiczną agitacją w Irlandji, w Niemczech
lub nawet z agitacją socjalno-demokratyczną we
Wiedniu, w Czechach a nawet we Lwowie i Kra-
kowie agitacja radykałów ruskich jest niezmiernie
drobną i umiarkowaną. Dwa, trzy wiece do roku,
dwa pismka rozchodzące się w 300-500 egzem-
plarzach, kilkanaście czyteln, towarzystw i spółek
ludowych — oto i wszystko.

A posłuchajmy, co mówi o tem dr. Wie-
lowiejski! „Oto sama negacja, krytyka, pełny potok
jadu przeciw władzy i własności, *agitacja ogromna
na najszerszą skalę*, a posuwająca się już teraz
np. w powiecie kołomyjskim pod egidą p. Dani-
łowicza do doradzania chłopom, by przestali uda-
wać się na zarobek na łan dworski, gdyż w ten
sposób „panowie“ będą zmuszeni posiadłości swe
im zostawić itd.

„W okolicach nad Prutem położonych agitacja
ta skutkuje tak dalece, że oddział pokucki towarz.
gosp. gal. uchwalił musiał wspólną akcją sprowa-
dzania Mazurów do robót polnych na największą
skalę już na najbliższy sezon roboczy.“

Jeżeli co w tym artykule, to ustęp dopiero co
przytoczony zasługuje tylko na jedną odpowiedź:
tfu! A więc das ist des Pudels Kern! Tani robo-
tnik! Byłoby ciemne, niedołężne i bezradne, dające
się wyzyskiwać bez protestu! A że chłop pokucki
przestaje być takim byłym, zaczyna być człowie-
kiem i obywatelom — to przewrót, zepsucie, kata-
strofa, dla której zażegnania wzywa się wszystkie
potęgi niebieskie i piekielne. A, że dr. Daniłowicz
usilniej niż kto inny w tym powiecie pracuje nad
uświadomieniem ludu, więc hejże na niego!

Dr. Wielowiejski pragnąłby rzucić na niego
jakieś straszne obwinienie, coś takiego, coby go od
razu zmiądzżyło, niestety jednak w swem zaśle-
pieniu zdobywa się jedynie na bezczelną insynu-
ację, że „doradza chłopom, by nie szli pracować
do panów“. Zapomina szanowny luminarz, że na-
wet gdyby to było prawdą, to nie byłoby niczem
zdrożnem. Wszakżeż dziś mamy konstytucyjnie za-
gwarantowaną swobodę zarobkowania, przymusu
pracowania na pańskich łanach nie ma, a dr. Da-
niłowicz jako prawny doradca chłopów mógłby

spokojnie chłopom, udającym się niego ze skar-
gami na wyzysk i nieludzkie trawanie ze strony
niektórych dziedziców podczas azy na łanach
pańskich, mówić im: wolicie niehodzić na takie
zarobki, niż macie się potem wżyć po sądach.
By Daniłowicz przedstawiał chłopom, iż w razie
bojkotowania panów, ci będą zniszczeni „im swo-
je posiadłości zostawić“ — w to możemy u-
wierzyć, bo to jest taką niedorzecznością, że nawet
najgłupszy chłop temu nie uwie.

Listy z krju.

Kraków 29. grudnia. (*Wawa krajowa we
Lwowie. Sztuka polska na wawie w Chicago*.)
Sprawa utworzenia i ukonstytuowania się komitetu miej-
scowego dla wystawy krajowej posłny bardzo wzięła
obrót od chwili, kiedy rzecz tę wli w ręce swoje tu-
tejsi przemysłowcy i rękodzielnicy. Jak już z poprze-
dnich listów w tej sprawie wiado, do wybranego, a
ze 100 członków składającego komitetu, weszła
większa część przemysłowców, którzy listę swoją w umie-
jętny sposób przepisać zdołali. Dki temu poszła już
rzecz torem łatwym, a dokonany wczoraj wybór prezy-
djum miejscowego komitetu daje zelką gwarancję, że
sprawa udziału Krakowa i zachodniej Galicji w wysta-
wie lwowskiej w dobre, bo eniczne i dzielne do-
stała się ręce.

Wczoraj właśnie odbyło się posiedzenie członków
komitetu. Przybyło na nie tylko 6 członków. Przystą-
piono do wyboru przewodniczącego i okazało się teraz,
jak wielkiem zaufaniem cieszy się w sferach ludzi rze-
telnej pracy pan Szlachetowski, koro kandydaturę jego
z tytułu reprezentacji miasta zełnie naturalną, pomi-
nięto milczeniem i wybrano przewodniczącym komitetu p.
Jana Rottera, dyrektora szły przemysłowej, czło-
wieka stanowiskiem swoim, słową wiedzą i energją
wszelką dającego gwarancję, iż udnemu zadaniu w zu-
pełności podołać potrafi.

Wiceprezesami zostali wyłni pp. Tadeusz Stry-
jeński (architekt) i Ludwik Sasiński (majster sto-
larski).

Sekretarzami pp: Zygmunt Wasilkowski (przed-
siębiorca asfaltowy) i Stan. Wjckiewicz (właśc.
miodosytni).

Referentem komitetu wybny został prof. dr. Er-
nest Bandrowski.

Ponadto uchwalono pomnyć liczbę członków wy-
branego prezydjum o czterech, mianowicie trzech repre-
zentantów przemysłu a jednego literatury. Wybór padł
na p. Michała Bałuckiego znanego komedjopisarza

ANIOŁ POKOJU

przez

Zofię Kowerską.

(Dokończenie).

Mąż pojechał konno na folwark; w gruncie
niespokojny o Marynię i z niejasnym poczuciem
popelnionego okrucieństwa, ale pomimo to w u-
partym gniewie zacięty i w złych zakątkach swej
duszy zadowolony z wyrządzonej żonie boleści. On
cierpiał, a więc i ona niech cierpi... niech cierpią
oboje, skoro do jednego łańcucha są przykuci!
Konia puścił galopem i jeszcze go popędzał, koląc
ostrogami. Niech i zwierzę cierpi, kiedy na świecie
wszyscy cierpieć muszą! A Marynia? W oczach
stało mu jasnowłose, blade dziecko, za które od-
dałby życie. Marynia była chora, ale widział ją
temu niespełna godzinę i nie było przecie nic gro-
źnego... Tak, tak, to zawsze ta nieszczęśliwa egzal-
tacja kobieca!

Mysł niespokojną wtłaczał w formę ukutego
od lat dziesięciu i codziennie powtarzanego fra-
zesu: To ta nienawistna egzaltacja kobieca! Fra-
zesem tym odpędzał coraz to natrętniej powraca-
jące widzenie jasnowłosej główki dziecka...

Przymusił się siłą woli do obejrzenia robót
gospodarskich na folwarku, ale myślą był przy
Maryni. Chciałby był spojrzeć na nią, usłyszeć jej
głos, wziąć ją w objęcia... Jednak się nie spieszył.
Nie mógł przecie ustąpić lada egzaltowanemu fra-
zesowi kobiecemu... Godzina nic w chorobie Ma-
ryni stanowić nie może... wczoraj jeszcze dziecko
biegało, huśtało się... wprosiło się na koni do
ojca...

Wreszcie niepokój stał się silniejszym od za-
ciętego uporu, od gorzkiego zadowolenia dokonanej
zemsty nad żoną, od wrącego w duszy gnie-

wu, który znajdował ulgę w sprawianiu cier-
pienia.

Niech cierpi on sam, niech cierpią na świe-
cie wszyscy ludzie i wszystkie zwierzęta, tylko
dzieci, tylko Marynia niech nie cierpi!

Bez tehu pędził ku domowi. Miał poprzednio
zamiar zbadania stanu dziecka, nim poszle po
doktora, ale teraz, stanąwszy na spienionym koniu
przed stajnią, zawołał na furmana, by natychmiast
zaprzęgał... Kasztany... nie, młode szpaki! Po do-
ktora!

— Młode konie w taką daleką drogę — za-
uważył furman.

— Rób, co ci każę. Szpaki popędzą jak
wiatr!

Zmęczony szedł spieszenie ku domowi. Wie-
dział, że dla młodych koni taka droga... Ale niech
padną, byle było prędzej! Zona jego przesadzała
wszystko, miała namiętność do przesady, ale prze-
cie się zdarza, że na dziecię przychodzi najniespo-
dziewaniej niebezpieczna choroba... śmiertelna cho-
roba...

Zbliżając się do ganku, biegł coraz prędzej.
Wpadłszy do pokoju dziecka, schylił się nad niem,
wziął w objęcia...

— Moja dziecino, moja droga — mówił,
przytulając twarz swoją do palającej twarzy Ma-
ryni. Serce biło mu niepokojem najwyższym.

— Tatusiu!

— Co, moje złoto?

— Mama mi nie chce powiedzieć... Prawda,
że aniołki nie rodzą się w niebie... tylko, że to
dusze dzieci grzecznych?... Tatusiu, czy ja byłam
grzecznym dzieckiem?

Oczy Maryni wyrażały niepokój i obawę.

— Byłaś zawsze grzeczna, bardzo grzeczna!

— Jak takie bardzo grzeczne dziecko Pana
Boga poprosi, to może On z niego zrobi anioła
pokoju...

— Co się tobie śni, Maryniu?

— Ja czytałam, ja czytałam tatusiu... dopra-
wdy... są aniołowie pokoju, niania mówi, że a-
niołki, to dusze dzieci... grzecznych...

Marynia mówiła przywanym głosem, nie
mogąc odetchnąć głębiej. Za każdym odetchnię-
ciem cierpiała widocznie.

— Boże! — krzyknął ojciec, rzucając się ku
drzwiom.

Pobiegł ku stajni, żeby przyspieszyć wyjazd
furmana. Pomagał mu zaprzęgać niespokojne szpa-
ki, wreszcie gdy zaprzęgi były, sam siadł na
bryczkę. Chciał jak najbardziej przyspieszyć przy-
jazd doktora. Gdy po niego pojedzie, ani jedna
minuta nie zostanie stracona... Po chwili sam
wziął lej e, i biedne szpaki, oszczędzane dotąd i
szanowane, popędziły słagane batem, którego
dotknięcia grzbiety ich nie znały.

W miasteczku nieszczęśliwy ojciec nie zastał
doktora. Powiedziano mu, że przed pół godziną
wyjechał. Wtedy coś tragicznego zaświeciło w jego
oczach. Więc to on, przez upór, przez złość, przez
chęć zemsty, przez żądzę pastwienia się nad żoną,
stracił tę godzinę, która noże była godziną ocale-
nia Maryni!

Z lejcami w lewej ręce, prawą smagając roz-
szalałe szpaki, popędził za lekarzem, rozpaczając
w duszy.

Czem on kiedy wynagrodzi te kilka godzin
straconych, te kilka godzin, w których Marynia
leżała bez ratunku, oddychając bolem... chwytając
się za pierś?... Boże, miej zmiłowanie! Ale czy on,
o'ciec dbający więcej o zadowolenie gniewu niż o
dziecko, zasługiwał na zmiłowanie? Czemu na zmi-
łowanie zasługiwał? Co dobrego w życiu uczynił,
co by teraz sprawiedliwy Bóg mógł wziąć na szalę
i zapłacić mu za to ocaleniem Maryni? Czemu
on wynagrodzi żonie te kilka godzin, które tam
ona przecierpiała, chodząc od łóżka dzieciny do
okna, przez które ujrzeć miała jadącego lekarza?
Mogła już mieć pomoc przy dziecku swoim, ale

a z grona przemysłowców zaś weszli pp.: Stef. Iglicki (tapicer), i Franciszek Bartik (fabr. pilników). Trzeciego przemysłowca nie dobrano jeszcze skutkiem rozbitcia głosów.

Wybrany komitet czeka obecnie praca niemała i żądająca wiele poświęcenia czasu dla dokładnego zapoznania się z całą organizacją przemysłu wystawy, informowania należytego zgłaszających się wystawców, jakoteż udzielania wszelkich wskazówek, wywalczenia możliwych dla nich ulg transportowych itd. Spodziewać się należy, iż wszyscy powołani do komitetu członkowie będą w tem patriotycznym dziele współdziałali z równą energią i chęcią, a nie zadowolą się tylko gołem figurowaniem na liście komitetu.

Dział sztuki polskiej na wystawie powszechnej w Chicago przyjdzie zatem niewątpliwie do skutku, a to dzięki przedsiębiorczości, a może i ofiarności pewnego Warszawianina. Wobec pomyslnych propozycji tego obywatela, na które zgodzili się zarówno artyści warszawscy, jak i krakowscy dziwnym nieco wydaje się separatyzm artystów lwowskich, którzy na własną rękę w kombinacji z prof. Dunikowskim sztukę polską na wystawie amerykańskiej chcą reprezentować. Artysci lwowscy pospieszili się prawdopodobnie nieco i spodziewać się należy, że do wspólnej akcji z kolegami warszawskimi i krakowskimi przystąpią zechcą.

Po za tem, powziął jeszcze jeden projekt urządzenia wystawy działu sztuki polskiej w Chicago, na własną rękę, pewien kupiec tutejszy. Z czem ten jednak pojedzie, niewiadomo.

KRONIKA.

Wystawa krajowa. Na posiedzeniu sekcji tatrano-muzycznej, po ożywionej dyskusji w której zabierali głos pp. Niewiadamski, Sarniecki, Skrzyński, Starkel, Żeleński, Woleński, Śliwiński itd. przyjęto ogromną większością referat subkomitetu, do którego należą prezes sekcji p. Tchorznicki, pp. Niewiadamski, Krechowicki, Kazimierz Skrzyński, Sołtys i Schwarz. Referat zostanie przedstawiony do zatwierdzenia komitetowi wykonawczemu. Sekcja wyraża zdanie, że należy urządzić wystawę muzyczną okazową zawierającą instrumenta muzyczne stare i nowe, nuty, partycje itd., a zaniechać natomiast wystawy muzycznej praktycznej, obejmującej cały szereg koncertów, w których wzięłyby udział wszystkie zbiorowe siły krajowe, oraz najznakomitsi polscy wirtuozi, w tym celu proponuje sekcja wybudowanie na placu wystawy sali koncertowej; wreszcie objawia także sekcja życzenie, aby obok sali muzycznej wybudowano salę teatralną, w której mogłyby się odbywać przedstawienia dające obraz rozwoju polskiej dramatycznej sztuki i literatury. Sekcja wyraża także nadzieję, że rozpisany be-

on, jej mąż, chciał, by ona cierpiała, chciał zemsty, chciał dogodzić swemu mściwemu uporowi... Więc on był zły naprawdę? O, nie, nie czuł się przecie tak bardzo złym, ani okropnym, tylko przyszła na niego taka czarna godzina, takie opętanie szalone, takie przeznaczenie bezlitośne... On czuł, że źle uczynił, ale go popychała jakaś ciemna moc... Boże, czem on tej kobiecie wynagrodzi!.. Miała do kochania to jedno tylko dziecko... on żadnej pociechy przyniesie jej nawet nie mógł... bo ona go nienawidziła! Tak, on czuł, że stracił jej serce na zawsze. Biedna, biedna, nieszczęśliwa kobieta! Byłby płakał, gdyby się nie wstydził furmana.

Nareszcie dotarł do miejsca, w którym znajdował się lekarz. Zabrał go i pędził z powrotem, ile koniom sił starczyło. Nie czuł zmęczenia, nie czuł rzucania bryczką przy szalonej jeździe; wszystko co w nim było energii, namiętnego pragnienia, skupiło się w jednym kierunku.

O, gdyby tylko Marynię ocalić było można, gdyby Bóg zmiłował się nad dzieckiem!

Szpaki, ostatnich sił dobywając, stanęły wreszcie u drzwi domu, z którego wyszła kobieta błada z wyrazem rozpaczki w spojrzeniu. Przed jej wzrokiem spuściły się oczy męża. Słowa zapytania zamarły mu na ustach, nie śmiał ozwać się do żony, która wołała:

— Prędeż, prędeż, doktorze!

Weszli z nią do pokoju dziecka.

Marynia uśmiechnęła się do ojca. Poznała go, lecz była na wpół tylko przytomna, gdyż gorączka pod noc się wzmagala. Dziecię spieczonymi ustami szeptało:

— Niania często mówi, że ja niegrzeczna... ale tatuś lepiej wie... tatuś powiedział, że ja jestem grzeczna... że bardzo grzeczna. Ja tak Pana Boga poproszę..

dzie konkurs na polską operę, któraby mogła być przedstawiona podczas wystawy.

Walne zgromadzenie członków czytelnicy Towarzystwa przyjaciół oświaty zwołane 29. bm. celem oświadczenia się w sprawie żałoby narodowej i wyrażenia solidarności ze stanowiskiem zajętem przez młodzież polską na wiecu odbytem w listopadzie br., zostało przez ck. komisarzy rozwiązane.

Weterani z 31. roku. Komitet Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich 1830/1 składa w ich imieniu życzenia noworoczne, wszelkich pomyślności i serdeczne podziękowanie wszystkim rodakom, co pamiętać raczyli o staruszkach zasłużonych ojczyźnie. Przytem odzywa się komitet do serc rodaków, z najserdeczniejszą prośbą o pomoc i zasiłki dla weteranów z r. 1830/31, których 41 w Krakowie i na prowincji, a 32 we Lwowie i na prowincji, pozostaje na żołdzie narodowym, bardzo skromnym. Wielki ubytek, że dla nader bolesnej rocznicy 1893 przypadającej, urządzenie balu na korzyść weteranów, staje się dla instytucji czysto patriotycznej niepodobnem, raczą zatem szanowni rodacy darami patriotycznymi łaskawie zastąpić ten ubytek w tę smutną rocznicę. *Ksawery Konopka.*

Odczyt prof. dra Dunikowskiego pod tyt.: „Z krainy słońca i kwiecia“, z demonstracją okazów zoologicznych i botanicznych, odbędzie się w sali ratuszowej w poniedziałek 9. stycznia na dochód towarzystw akademickich „Bratniej pomocy“ i „Czytelnicy akad.“. Początek o godz. 7. wiecz. Bilety wstępu nabywać można w lokalu tow. „Czytelnicy akad.“ Rynek 36, w godzinach od 12. do 1. i od 6. do 7. wieczorem, tudzież w dzień odczytu przy kasie.

Opłatek wspólny urządzają robotnicy budowlani w niedzielę 1. stycznia o godz. 10. rano w biurze swoich stowarzyszeń, ulica Trybunańska l. 4, II. piętro.

Wybór uzupełniający. Z Rzeszowa donoszą nam, że ob. Edward Arway zrezygnował z kandydatury do Rady miejskiej i okólnikiem do wyborców zalecił kandydaturę ob. Edmunda Hohenauera, naczelnika poczty i telegrafu.

Obywatelstwo honorowe nadała rada gminna w Kossowie staroście tamtejszemu Hipolitowi Sabatowi.

Około 1500 dzieci funkcyjnarzuszów kolei państwowej w obrębie dyrekcji lwowskiej obdarzono na gwiazdkę za inicjatywą dyrektora Dejmy. Zajął się tem komitet, złożony z pań Renzenbergowej, Kerekjarto, Sołtyńskiej i kilku urzędników, pod przewodnictwem p. Witkowskiego. Na prowincję rozesłano podarki w przeddzień wilży, a we Lwowie urządzono drzewka dla przeszło 300 dzieci.

Premium artystyczne. Zjednoczone Towarzystwo sztuk pięknych, przygotowało w tym roku dla członków swoich dwa do wyboru premie.

Lekarz wyrzekł okrutne słowo, które już tyle istnień zlamalo:

— Za późno!

Próbował wszakże jakichś środków... zdarzały się cuda...

Nad ranem, gdy się już było na niebo wytoczyło wielkie, czerwone letnie słońce, Marynia uspokoiła się, przesłała majacząc... Rodzicom się wydało, że było lepiej, lecz lekarz właśnie wtedy stracił wszelką nadzieję.

Dogorywające dziecko spoglądało na rodziców wzrokiem jasnym. Godzinę konania dał mu Bóg spokojną i przytomną. Z gorączkowych marzeń została mu owa myśl o aniele pokoju, którego rodzicom jego do szczęścia było potrzeba

— Ja się tylko boję, że nie byłam grzecznym dzieckiem — szeptała Marynia, patrząc na ojca, któremu więcej niż komukolwiek ufała.

On, klęczący u jej łóżka, z męską odwagą łkanie wstrzymujący, zawołał:

— Byłaś grzeczna, byłaś dobra! O dziecie moje... mój aniele!

Marynia uśmiechnęła się. Oddychała coraz wolniej, coraz ciszej, tylko szeroko otwartymi oczyma wodząc od ojca do matki, zdawała się ich o coś błagać, o coś zaklinać. Ojciec, pragnąc odgadnąć myśl dziecka, spojrzął na żonę. Zobaczył na jej twarzy macierzyńską rozpacz, najwyższą ze wszystkich rozpaczki, i choć sam zraniony, uczuł nagłą, bezmierną litość, która iskry dawnego uczucia dla żony naraz w nim wykrzesala. Porwał ją w objęcia, przycisnął do piersi, którą podniosło łkanie.

— Ty mi jedna teraz na świecie zostałaś! — zawołał namiętnie.

Marynia nie żyła. Między zwaśnionymi stał już anioł pokoju.

Okazowe egzemplarze jednego premium, reprodukcji w kolorach z wspaniałego obrazu Juliana Fałata, przedstawiającego „Epizod z polowania w litewskiej puszczy“ już nadeszły.

Drugie zaś premium, akwaforta z obrazu Jana Matejki „Konstytucja 3. Maja“ niebawem nadejdzie z Paryża z pracowni najbłęgiejszego polskiego akwaforcisty Feliksa Jasińskiego.

Przy sposobności donosimy, że nowe bilety roczne (akcje) Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych, nabywać można na r. przyszły w kancelarji lwowskiego Towarzystwa lub w zastępstwie po cenie 5 zł. 10 ct. Rozłozowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa oraz rozsyłka premij odbędzie się w styczniu.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie oznajmia, że na kurs teoretyczno-gimnastyczny zapisywać się jeszcze można do 3. stycznia 1893 r. Wstępny egzamin odbędzie się 3. stycznia 1893 r. o g. 8. wiecz. w sali towarzystwa.

Z „Sokoła“. W sobotę d. 31. bm. odbędzie się o godz. 8. wieczorem zebranie towarzyskie członków w górnych lokalnościach.

Na zgromadzeniu stow. ślusarzy itd., odbytem na d. 27. bm. w głównej sali ratuszowej, po odczytaniu sprawozdania za rok 1891, przełożenstwo, na czele którego stoi p. L. Węglowski nie otrzymało absolturjum z przedłożonych rachunków.

Dla biednych dzieci w szpitaliku św. Zofji zostały na skromną „gwiazdkę“ pierniczki, cukierki, jabłka, swoje dawne zabawki i przenoszone ubrania, dziewczynki: Zońcia, Wandzia, Stelka, Gencja, Urszulka, Karolcia, Olimpia i dwie Manie. Niech Bóg za to dobrym dziewczynkom błogosławi!

Rewizja sądowa odbyła się w Dunajowie u właścianina Eljasza Niemirowskiego d. 22. bm. Rewizja, którą przeprowadzał sędzia złoczowski p. Charak, trwała trzy godziny. Pytał Niemirowskiego, dlaczego był na odpuszczeniu w Poczajowie i dla czego chce emigrować do Rosji. Na to ostatnie odpowiedział Niemirowski, że sprzykrzył mu się ciągły dozór ze strony żandarmerji, która śledzi za każdym jego krokiem, jak za jakim zbrodniarzem.

Niespodziewany podarek noworoczny. Pewnego niezamożnego kupca w jednym z miasteczek galicyjskich spotkała przyjemna niespodzianka. Posłał on do jednego z banków wiedeńskich węgierski los czerwonego krzyża, oraz kilka banknotów, prosząc, aby mu je zamieniono na dukaty, które zamierzał użyć na podarki noworoczne. Zamiast dukatów otrzymał jednak 15.000 zł. Okazało się bowiem, że na los ten padła jeszcze 1. sierpnia główna wygrana.

Ks. Hamorak, który był obecny na zgromadzeniu „Nar. rady“, oświadczył, że przystępuje do ruskiego klubu sejmowego pod przewodnictwem Romańczuka.

Prof. Barwiński nie należał do wydziału Narodnej Rady.

Zdrowie prof. Spasowicza budzi obawy poważne. Donoszą o tem z Petersburga *Wasz. Kur. Codz.*

Bank zaliczkowy w Bołszowcach zakwestjonował falsyfikat guldena papierowego, którego oddano żandarmerji. celem przeprowadzenia dochodzenia.

Zmarli. W Świrsku ks. kanonik Michał Jaworski, dziekan, 29. bm. w 70 roku życia, a 43 r. kapłaństwa.

Radny przemysłowcem. *Gazeta przemyska* donosi: Tania wódka i piwo na „Mordowni“ skusiły pewnego członka Rady miejskiej, znanego ogółowi pod nazwą „Mädchen für Alles“, że przed wigilią i imieninami, na imię mu Tomasz, podał na „Mordownię“ i zaopatrył się tam w znaczny zapas trunków dla uraczenia spodziewanych gości. Pachołcy propinacyjni trzymający straż pod „Mordownią“, nie wiedząc prawdopodobnie jaką godność piastuje p. Tomasz, przeszukali go za wódką i odebrali trunki, które usiłował przemycić. Następnie dzierżawcy propinacji miejskiej, ad captandam benevolentiam radnego, zwrócili p. Tomaszowi skonfiskowane napoje, nie żądając grzywny za przemytnictwo.

Wydał się sam. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: „Od dłuższego już czasu ginęły p. Sch. w sklepie z szuflady zamkniętej pieniądze. Mimo usilnych poszukiwań nie można było wytropić sprawcy. Przed tygodniem dopiero gdy do p. Sch. przybył ślusarz P. z zapytaniem, czy nie kupi drugiego klucza do drzwi sklepowych, wykonanego przez pomyłkę przy zamówieniu zamku, powziął p. Sch. podejrzenie, że owe tajemnicze kradzieże popełnił niezawodnie ślusarz P. Przy rewizji odbytej na żądanie p. Sch. w mieszkaniu ślusarza P. przekonano się o słuszności podejrzenia i uwięziono go jako sprawcę nie tylko kradzieży p. Sch., lecz także i w innych sklepach, od których dublety kluczy znajdowały się w jego posiadaniu.“

Generalna taryfa towarowa. D. 1. stycznia 1893 wyjdzie z druku czwarte wydanie „Generalnej taryfy towarowej“ austr. kolei państwowych. Nowe to wydanie zawiera dokładnie przeprowadzone wszystkie dodatki i zmiany, jakie do końca grudnia 1892 wprowadzone były, jakoteż i wszystkie nowe ważne od dnia 1. stycznia 1893 taryfy.

Podatek wojskowy. *Grażd.* pisze, że projekt obłożenia w Rosji podatkiem zwolnionych od służby wojskowej został cofnięty przez zarządzającego ministerjum skarbu.

Reforma monetarna. Urząd mennicy otrzymał już znaczną część nowych maszyn, potrzebnych do wybijania nowych monet i od lutego ma rozpocząć prace na wielką skalę. Wybijanie pierwszych monet na próbę ma być ukończone za dni kilka. Próby dwudziestokoronówek, nowych monet srebrnych i niklowych oraz monety brązowe wartości 2 groszy uzyskały już aprobatę cesarza. Pierwsze próby monet o jednym groszu już wykonano, a w tym tygodniu mają być wybite próby dziesięciokoronówek. W ciągu przyszłego roku wiedeńska mennica ma wybić monet złotych za 156 milionów koron, a mianowicie za 116 milionów na rachunek państwa i banku austro-węgierskiego i za 40 milionów na rachunek osób prywatnych. W tym samym czasie wiedeńska mennica ma wybić 50 milionów sztuk koron srebrnych 12 milionów koron w monecie niklowej i 700.000 koron w monecie brązowej.

Rozporządzenie o wycofaniu z obiegu dotychczasowych monet miedzianych i zaprowadzeniu nowych monet brązowych ma być ogłoszone w marcu lub kwietniu. Równocześnie mają być wypuszczone w obieg monety niklowe (dwudziesto- i dziesięcio-groszowe.) Wypuszczenie w obieg monet srebrnych jednokoronowych rozpocznie się w kwietniu. Kasy rządowe rozpoczną podówczas wpływać noty jednoreńskie zatrzymując i przy wypłatach zamiast tych not wydawać jednokoronówki w odpowiednim stosunku. W ten sposób wycofanoby not jednoreńskich za 20 do 30 milionów zł. i zastąpionoby nową monetą srebrną. Wycofanie reszty not jednoreńskich orzeczonoby natomiast w ustawie, której projekt rząd ma wnieść do Rady państwa w ciągu r. 1893.

Ucieczka ojca. *Czern. Gaz. Polska* pisze: Zdarzało się już, że lekkomyślni synowie, odłżywszy się po uszy, ratowali się ucieczką przed gniewem majątnych ojców. U nas jednak zdarzył się wypadek, gdzie zamożny ojciec uciekł przed synem, aby nie płacić zań długów. Przy pewnej tutejszej instytucji finansowej jest młody urzędnik, znany z nader wesołego życia. Posiada on ojca majątnego, który mieszkał w jednym z zachodnich krajów monarchii i miał to szczęście, iż regularnie w pewnych terminach otrzymywał od synalca listy, że się zabije, jeżeli kochany papa nie zapłaci zań świeżych długów. Ojciec płacił raz i drugi i dziesiąty, zawsze grożąc, iż czyni to po raz ostatni. Niedawno znowu zgłosił się syn o zapłatę pilnych a bardzo nieprzyjemnych długów w kwocie 2000 złr. Ojciec i tym razem zapłacił. Alisi syn znowu pisze, że ma pilne długi! Tym razem nie otrzymuje odpowiedzi i dopiero ubożną drogą dowiaduje się, że ojciec po zapłaceniu ostatnich 2000 złr. zniknął bez wieści z miejsca swego dotychczasowego pobytu. Zrozpaczony syn udał się w podróż, aby odszukać niezwykłego zbiega.

Metoda Kneippa. Zakład leczniczy na wzór Wörrishofen, ma być założony w Miedniewicach, odległych o kilka mil od Skierniewic. Miejsce to posiada źródła zimnej wody. Zakład ma być podobno urządzony w gmachu poklasztornym.

Kandydatem polskim na powiaty starogardzki i kościerski przy bliskich wyborach do parlamentu niemieckiego w miejsce śp. Kossowskiego, jest p. Michał Kalkstein z Klonówki, który przez dłuższy szereg lat powiaty te już zastępował. *Dziennik Poznański* pisze. Ze strony niemieckiej, choć wiedzą, że tam głosy niemieckie bardzo a bardzo w mniejszości, stawia konserwatyści landrata Englera z Kościerzyny. Wybory polscy powinni o tem pamiętać, aby czasem przez zbytne zaufanie w polską większość nie zaniedbywali się i nie opuszczali przy głosowaniu, bo wtedy zamieniliby się mogli w mniejszość.

Wystawa w Chicago. Zastępcą austro-węg. konsula Palitschka w Nowym Jorku na czas sprawowania funkcji jego jako general. komisarza wystaw. oddziału austro-węgierskiego, zamianowany został wicekonsul Ugron. — Koszta budowy wystawy wynoszą dotąd znaczniejszą sumę niż początkowo preliminowano. Wyznaczono mianowicie tylko 10,000,000 dolarów, tymczasem jak się obecnie ze stanu budowy okazuje, wyniosą koszta jeszcze raz tyle. Pokrycie na wydatki te uzyska komitet częścią z rozsprzedaży pamiątkowych medali Kolumba częścią, z dłużnych obligacyj. — Na placu wystawy ma stanąć jeszcze większych rozmiarów i wyższa

wieża niż Eiffla w Paryżu. Ma być 560 stóp wysoką. Wejście na wieżę będzie uskutecznione za pomocą wozu pędzonego elektrycznością. Droga wężową będzie przebiegać ów wóz na sam szczyt wieży, przezco zwiedzającym odkryje się ośmiokrotnie wspaniały widok na całą wystawę. Wóz ten będzie w stanie w jednej godzinie wywindować 12.000 pasażerów, czyli dziennie około 100 tysięcy osób. Na samym szczycie wieży na platformie będzie przygrywać muzyka, poniżej zaś urządzoną zostanie wspaniała restauracja o kilku salach. Prócz tego ma być na samym szczycie wieży urządzona obserwatorium. Wieczorem będzie cała wieża iluminowana światłem elektrycznym i różnokolorowymi lampionami.

Podatek giełdowy. Ministerstwo skarbu zezwoliło bankowi austro-węgierskiemu na uiszczenie podatku giełdowego zapomocą znaczków stempowych przez nalepianie takowych na dotyczących rachunkach, wystawianych dla stron, zawierających umowy. Na rachunkach ma być zamieszczone: „złożony podatek na podstawie reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 20. listopada 1892 r. l. 39 374“

Doktorka filozofii. Pani Anna Balbina Polikier-Ledermann, rodem z Lublina, po odbyciu studjów na uniwersytecie berneńskim, otrzymała tamże stopień doktora filozofii.

Cholera. Z Kiele donoszą o pojawieniu się tam cholery. Miało zajść kilka wypadków.

Głód w Rosji, jak doniosły telegramy, daje się i tego roku ludności biednej we znaki. Hr. Bobrinskij z Bogorodiczka w gub. tulskiej, pisze: „Cały nasz powiat nawiedził znowu nieurodzaj, gorszy od zeszłorocznego. Głód i choroby grasują w całej pełni. Zeszłoroczny nieurodzaj niczem nie jest wobec skutków głodu tegorocznego. Ale oprócz głodu cierpi ludność na brak opału. Strzechy, wozy i narzędzia rolnicze już popalono. Chłopi mieszkają w chatkach nieopalanym. Zagnieździły się przytem tyfus i inne choroby dziecięce. Jeździłem po wsiach i byłem świadkiem scen wstrząsających. Wszędzie zimne i wilgotne mieszkania pokryte pleśnią. Przez dach ciecze woda, na ziemi w izbie pełno błota, a na piecu leży kilka osób chorych na tyfus bez przytomności, bez opieki...“ Tak samo smutny obraz kreśli z gub. kurskiej Lew Tołstoj w *Ruskich Wiedomościach*.

Zmowa. Dzienniki petersburskie donoszą, iż towarzystwa asekuracyjne, na mocy porozumienia wzajemnego, podniosły do niezwykłych rozmiarów opłatę asekuracyjną od maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ zmowa odbija się nader szkodliwie na interesach rolnictwa, towarzystwa rolnicze w guberniach południowych carstwa zwróciły się do rządu z prośbą o wydanie przepisów, zapobiegających tego rodzaju nadużyciom.

Zamach dynamitowy w Dublinie. Dotąd nie zdołano sprawdzić, co było powodem zamachu dynamitowego na Morleya w Dublinie. Co do szczegółów wypadku donoszą jedynie, że wybuch nastąpił w wigilię Bożego Narodzenia o g. 11. w nocy w budynku policyjnym, położonym naprzeciwko zamku, w którym mieszkał Morley i nie daleko ratusza. Sam budynek policyjny nie doznał zbyt wielkiego uszkodzenia, natomiast w sąsiednich domach, między temi w bibliotece sekretarjatu, wysadzone zostały okna i część murów została nadwierzona. Zabity został tylko jeden urzędnik policyjny, nazwiskiem Sinnott; ciało jego zostało poszarpane na kawałki. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zamach wymierzony był nie tylko przeciw policyj, lecz przeciw pałacowi, w którym mieszkał Morley.

Najrozmaitsze domysły krążą o powodach zamachu. Podejrzeni najwięcej są w tej sprawie Fenianie. Wiadomo bowiem, że kwestja ulaskawienia feniańskich dynamitardów, jest do dzisiaj jedyną kwestją sporną między dzisiejszym ministrem dla Irlandji, a narodowcami irlandzkiemi. Rząd stanowczo odmawia ulaskawienia feniańskich dynamitardów a wszelkie w tym przedmiocie wnoszone podania i prośby, pozostają bez skutku. Bardzo być może zatem, że ostatni zamach w Dublinie był aktem zemsty feniańskich spiskowców.

Plebiscyt redaktorski. Powszechną uwagę zwróciło na siebie niedawno we Francji zapytanie, które rozesłał do redaktorów pism prowincjonalnych dziennik *Le Journal*, mianowicie zapytanie: jakich jest 40 pisarzy współczesnych, zajmujących najwyższe stanowisko w literaturze francuskiej? W przeciągu ośmiu dni nadeszło 1.200 odpowiedzi; z obliczenia głosów wypadło, że najwięcej zwolenników ma Zola, po nim idą: Taine, Al. Daudet, Coppée, Goncourt, Guy de Maupassant, Leconte de Lisle, Richepin, Dumas, Rochefort, Vaquerie, Bourget, Sully-Prudhomme, Jul. Simon, Claretie, Sardou, Verne, Meilhac, Mallarmé, Flammarion, Lavis, Sarcy, Verlaine, Theuriot, A. France, Loti, Jul. Lemaitre, Becque, Mistral, Harancourt, Fabre, Doucet, Silvestre, Mendés, Duruy, Housaye, L. Halévy, Brunetière, Drumont i H. de Bornier.

Z Petersburga donoszą 25. bm. Komitet przy departamencie handlu postanowił nie dopuszczać wywozu za granicę zboża w ziarnie, zawierającego więcej nad ustanowiony procent: kurzu, piasku, sporyszu, nasion traw szkodliwych, porosłego ziarna i innych szkodliwych przymieszek. Do dozoru nad tem tworzą się komitety zbożowe i przy nich inspektorowie zbożowi. Komitety zbożowe składają się z członków z ramienia ministerjum dóbr państwa, zarządu miejskiego, kupców zbożowych, gospodarzy rolnych, inspektorów zbożowych i innych osób, których udział uznany będzie za pożyteczny. Komisja roztrząsała kwestję organizacji giełd zbożowych, komisji arbitrażowych i sądów polubownych.

Z izby handlowej i przemysłowej. Na wczoraj odbytem posiedzeniu, po załatwieniu pomniejszych spraw bieżących składał p. Piepes imieniem delegatów sprawozdanie z wiecu austr. Izby handlowej i przemysłowych, odbytego w d. 9., 10. i 12. bm. Sprawozdawca zaznaczył przyczyny, które nie pozwoliły na odbycie poprzednio zjazdu Izby galicyjskiej, następnie przedstawił, że jakkolwiek nie w szczegółach to jednak w kwestjach głównych, reprezentanci galic. Izby handl. i przem. w połączeniu z czeskimi i innymi potrafiliby uzyskać większość dla swoich wniosków. Wogóle mogą się poszczycić delegaci skrupulatnem spełnieniem poleceń Izby. Litografowane sprawozdanie delegatów rozdano obecnym, poczem na wniosek p. Jonasa uchwalila Izba wyrazić gorące podziękowanie delegatom, a w szczególności panu dr. Kolischerowi (wniosek Gubrynowicza), który nader gorliwy brał udział w obrach wiedeńskich.

P. Długoszewski postawił następujące wnioski nagłe: „Izba wystosuje przedstawienie do ministerstwa handlu i jener. dyrekcji kolei państwowych, iż postanowione obecnie (na r. 1893) ceny rocznych kart jazdy nie odpowiadają stosunkom bieżącym i nie stoją w żadnym stosunku z długością sieci wszystkich kolei austriackich, zarazem wyraża Izba zapatrywanie, iż pożądaną jest rzeczą zaprowadzenie rocznych kart dla poszczególnych prowincyj, a to w stosunku do całej długości austr. kolei państw.“ Sprawę poruczyć należy delegatom Izby do rady kolej. oraz zażądać poparcia tegoż przedstawienia ze strony krakowskiej i brodzkiej Izby handlowej.

Wymownie poparli wniosek p. Długoszewskiego pp. Piepes i Schayer, krytykując nieracjonalną gospodarkę kolejową, poczem wniosek pana Długoszewskiego przyjęto.

Sprawę szweców stryjskich, proszących Izbę o poparcie prośby wniesionej do namiestnictwa, by wzbroniono obcym rękodzielnikom odwiedzania stryjskich targów tygodniowych, po wyjaśnieniu udzielonem przez reprezentanta rządu, Izba odesłała napowrót tę sprawę do sekcji przemysłowej celem bliższego rozpatrzenia.

Na zapytanie namiestnictwa, czy panuje zwyczaj, by w grajzlerniach sprzedawano wodę sodową, odpowiada Izba twierdząco (po przemówieniach pp. Piepesa, Kolischera i Rusmanna, który chciał „całą wodę sodową skasować“, bo mu szynkarze wodą sodową piwo rozrabiają).

Wniosek założenia stacji telegraficznej w Zabłotowie Izba przyjęła.

Sprawę zmiany niektórych postanowień noweli do ustawy przemysłowej odroczone do następnego posiedzenia z powodu spóźnionej pory.

Na asesorów handlowych przy ek. sądzie obwodowym w Sanoku, proponuje sekcja handlowa Rosnera Leiz., Osterjunga Sz., Lipińskiego Kaźm., Rynczarskiego Józ., na zastęp. Blumenfelda Joela i Majera Engelbarda.

Do komisji organizacyjnej celem rozpatrzenia podań na sekretarza Izby, wybrano: Kiselkę, Piepesa, Epsteina, Schayera, Kochanowskiego, Ciuchcińskiego i Baczewskiego.

En bloc przyjęto preliminarz wydatków na r. 1893 w wysokości 14.842 ct. — poczem nastąpiło posiedzenie tajne.

Stow. robotnicze „Siła“ przeniosło lokal swój z ul. Jagiellońskiej 1. 12 na plac Smolki 1. 5.

„Siły“ pisma robotniczego nr. 18 uległ konfiskacie aż za trzy artykuły, a to: za artykuł wstępny w sprawie panamskiej, za korespondencję z Krakowa i notatkę kronikarską pt. „Szpital, policja, trupiarnia“.

W „Gwiazdzie“ lwowskiej jutro przedstawienie amatorskie. Członkowie stowarzyszenia odegrają: „Pan kompozytor“, scena humorystyczna ze śpiewami, „Tatusz pozwolił“, komedję, i „Zobzowanie“, obrazek dramatyczny ze śpiewami.

P. Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku nadał znow na ręce posła dra Asnyka kwotę 100 złr. dla weteranów wojsk polskich z 1831 r.

Wybór uzupełniający jednego posła do sejmiku bukowińskiego z okręgu Sereth, w miejsce zmarłego Jó-

zefa Kochanowskiego, rozpisany został na dzień 13. stycznia 1893 r.

Wydział budowlany wystawy krajowej już się zorganizował. Prezesem został wybrany przez aklamację prof. Jul. Zacharzewicz, wiceprezesami: dyr. budownictwa Jul. Hochberger i p. Józef K. Janowski, referentem hr. Józef Łubiński, sekretarzem p. Winc. Rawski.

W skład wydziału budowlanego wchodzi: pp. Bisanz Józef, Braunseis Józef, Gołab And., Gorecki Winc., Gorgolewski Zygm., Hawryszkiewicz Syl., Kamienobrodzki Alfr., Kędziński, Lewiński Jan, Michalski M., Radwański Lud., Ramuż Lud., Röhring Arn., Schayer Karol, Schulz Jan, Stryjeński Tad., Talowski Teodor, Zawiej-ski Jan.

Zamiast biletów noworocznych dla znajomych, złożyli u nas dla weteranów wojsk polskich z r. 1831 Zofja Romanowiczówna 1 zł, Arnold Werner z żoną 5 zł.

Składki. Dla weterana z r. 1865 w Winnikach otrzymaliśmy od p. Wład. K. 1 zł.

W Antwerpji podczas wielkiego polowania na czajki morskie d. 30. bm. kilku młodych ludzi, strzelając jednocześnie, na śmierć się wzajem postrzelili.

Zabójstwa. Onegdaj popoł. posprzechał się na ul. Łyczakowskiej Paweł Rymarz ze swą pasierbicą Marją Danyłówną, która wyrwała siekierę z rąk jego i tak silnie go nią w głowę uderzyła, że mu czaszkę rozplatała. Rannego odwieziono do szpitala.

Wczoraj rano wszechli dwaj jacyś żydzi kłótnię z Janem Józefem Mańkowskim na Zamarstynowie, której rezultat taki, że Mańkowski, zarobnik, ojciec pięciorga dzieci, padł bez życia obłany krwią. Jednego ze zbrodniarzy już schwytano, drugiego śledzą.

Mianowania Namiestnik zamianował Rudolfa Hudeca, kancelistą przy starostwie w Jaworowie.

Ofiara strasznego wypadku poparzenia naftą, Katarzyna Posch, zmarła w szpitalu.

Dom opieki dla sług (ulica Łyczakowska l. 10) przyjmuje bieliznę do prania, prasowania i stręczy sługi z dobrymi świadectwami, zadaniem zaś domu opieki, jak wiadomo, jest chronienie sług naszych od t. zw. „stancyj“ najbardziej może demoralizujących młode dziewczęta.

Z kościoła oo. Bernardynów a mianowicie z parlatorjum, skradziono wczoraj obraz błog. Jana z Dukli, wysokości na pół metra w kwadrat. Obraz był haftowany perłą i jedwabiem na kanwie, oprawny w złoczone rzeźbione ramy. Konwent w razie, gdyby ktoś obraz ten kupił, gotów jest zwrócić wyłożone kosztu.

Wagony sypialne w Rosji. Główne towarzystwo kolei żelaznych, eksploatujące należące do skarbu linie kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej, zamierza w krótkim czasie na rzeczonej linii zaprowadzić wagony sypialne klasy III. już kursujące pomiędzy Moskwą i Petersburgiem na kolei mikołajewskiej, również eksploatowanej przez to towarzystwo. Wagon sypialny klasy III, według wzoru, zatwierdzonego przez ministerjum komunikacji, posiada dla każdego pasażera rozkładaną ławkę ze skórzaną poduszką do spania. Dopłata na noc wynosi około rs. 1 kop. 50. Wagony te cieszą się wielkim napływem pasażerów, jadących na dłuższe dystanse.

„**MUZA**“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Brody 29. grudnia wieczór. Cholera zawleczona przez ros. żołnierzy, pojawiła się za kordonem w Rudni najbliższej stacji obok Radziwiłłowa, dotychczas 2 wypadki śmierci i 8 zasłabnięć. Skonstatowano charakter jej azjatycki.

Husiatyn 30. grudnia. W Załuczu przybył wczoraj jeden chory. Zresztą stan zdrowia w miejscowościach, w których wydarzyły się w ostatnich dniach wypadki zasłabnięć na cholere, pozostał niezmienny.

Wiedeń 30. grudnia. Kuratorja fundacji bar. Hirscha postanowiła wnieść prośbę do namiestnictwa galicyjskiego o nadanie *prawa publiczności* szkołom ludowym przez nią utrzymywanym.

Na roboty dla Wielkiego Wiednia w r. 1893 przeznaczył rząd 9 milionów.

Nowoutworzona filja banku austro-węgierskiego w Dukli rozpocząć ma obrót bankowy z dniem 2. stycznia 1893.

Berlin 30. grudnia. Partja wolnomysłna zamierza głosować za zmodyfikowanym projektem wojskowym, aby zapobiedz ustąpieniu Caprivi'ego.

Rzym 30. grudnia. Nuncjusz papieżki w Paryżu otrzymał instrukcje na wypadek, gdyby we Francji wybuchły nadzwyczajne zaburzenia. (Nie ma niebezpieczeństwa, republika da sobie radę z łotrowstwami, bez przewrotów. Red.)

Paryż 30. grudnia. W prefekturze policji żywią przekonanie, iż ostatnia eksplozja przed domem prefekta poileji nie była dziełem anarchistów, lecz aktem zemsty.

Komunikat urzędowy zaprzecza, jakoby dr. Brouardel miał wydać opinię, iż baron Reinach zmarł śmiercią naturalną. Dochodzenie w tej sprawie jest nieukończony. Zarządzono nową analizę.

Ajencia Havasa zaprzecza doniesieniu, jakoby prezydent Carnot żądał od Christophla pieniędzy na wydatki połączone z wyborami w r. 1889.

Wiedeń 31. grudnia. *N. Wiener Tagblatt* donosi, że ulepszono znacznie karabin Mannlicera. Próby udały się doskonale.

Giełda: kredyty 312'50, renta majowa 97—, węg. renta złota 114'20, rubel 119 1/2.

Ołomuniec 31. grudnia. Wydawca półurzędowej *Neue Zeit*, Gustaw Slavik, zastrzelił się tu wczoraj.

Berno mor. 31. grudnia. Passywa zbankrutowanej fabryki cukru Maur. Jellinka, wynoszą 700.000 złr.

Berlin 31. grudnia. Austrjacki porucznik hr. Stahremberg (który w najkrótszym czasie przybył w biegu dystansowym z Wiednia do Berlina) otrzymał order czerwonego orła 4 klasy.

Sztrasburg 31. grudnia. We wszystkich kopalniach rządowych wybuchła znowa robotników. Do zmcwy przystąpiło 8547 górników. Umysły bardzo wzburzone, przyszło nawet do ekscesów. Wielu robotników nosi przy sobie rewolwery.

Paryż 31. grudnia. Towarzystwo kopalniane w Carmaux otrzymało ponownie listy z pogróżkami.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś na zakończenie roku przedstawienie składane.

P. Bol. Domaniewski, pianista krakowski, który jak wiadomo, krząta się około doprowadzenia do skutku polskich koncertów w Wiedniu w marcu, postanowił celem zgromadzenia niezbędnych na ten cel funduszy, dać w miesiącu styczniu cykl koncertów własnych w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i Lwowie. P. Domaniewski otrzymał, jak donoszą, od wybitniejszych artystów polskich przyrzeczenie współdziałania w wiedeńskich koncertach, których zadaniem ma być zrehabilitowanie choć częściowo honor polskiej muzyki po niedawnej wrześnieiwej kampanji wiedeńskiej. Nam się zdaje, że p. Domaniewski sam będzie koncertował, ale że do produkcji wiedeńskich nie przyjdzie.

„**Leipziger Illustrirte Zeitung**“ zamieszcza w najnowszym, gwiazdkowym numerze na wybitnym miejscu, portret, wraz z szczegółową biografją fenomenalnego Raulka Koczalskiego. Biograf podnosi z uznaniem, że utalentowany chłopak jest uczniem dyr. Marka we Lwowie.

Koczalski zostaje we Lwowie do 4. stycznia, po czem wyjeżdża napowrót do Lipska.

OFIARY POLITYKI

epizod historyczny

przez

Leona Herzmanka.

IV. Gubernjum wrocławskie zaniepokoiło się tymczasem własnymi zarządzeniami i udzielonem obcym oficerom pełnomocnictwem i wysłało za nimi pewnego pocztmistrza z rozkazami, które pozostały na zawsze nieznanymi, a wykonanymi dlatego być nie mogły, gdyż podróżni inną drogą, a nie tą, którą jechać mieli, wywiezieni zostali.

W oddaleniu około dwu mil od włości Zauche, kazał Küttler na jakie dwadzieścia kroków od gościńca zboczyć i zawezwał tu Sinclaira, aby swoje kufry otworzył, co tenże jednak uczynić się wzbierał. Po niejakiem namyśle odrzekł Küttler, że w dalszej podróży znajdzie się do tego stosowniejsze miejsce, poczem jechano dalej. Pod wieczór widziano z brzegu lasu w niejakiem oddaleniu leżące miasto Naum (Naumburg?) Küttler kazał się tu zatrzymać i rzekł, że wjazd do miasta za dnia mógłby wywołać zdziwienie, coby majorowi Sinclairowi może niekoniecznie było przyjemnem, dlatego lepiej będzie, że się tu aż do zmroku zatrzymają, on zaś pójdzie naprzód do miasta, aby kwatery przygotować. Wziął więc ze sobą jednego pocztyljona, którego się, jak tenże następnie opowiadał, wypytywał, jak wielką jest załoga

miasta, na co pocztyljon jednakże żadnej pewnej odpowiedzi dać nie mógł. Podjechałszy aż pod bramę miasta, wrócił jednakże powolnym krokiem nazad. Sinclair zapytał, czy zamówił kwatery. Küttler potwierdził to, oświadczył jednak zarazem, że obecne miejsce zdaje mu się najodpowiedniejszym, aby sprawę ostatecznie załatwić, w tym celu rozmówi się naprzód z Couturierem, a potem dokona rewizji kufrow. Odprowadził więc kupca na bok, wypytywał go z wielką dokładnością, o wszystkie jego stosunki do Sinclaira, a ukończywszy przesłuchanie rzekł Couturierowi: „Mógłś pan sobie lepsze towarzystwo dobrać, co do mnie, to ja uważam pana za uczciwego człowieka, ale tamten jest szpiegiem, który nas wiele trudu i pieniędzy kosztował“.

Odprowadził potem Couturiera napowrót do powozu, a następnie przez kilka minut szeptał po cichu z Lewickim. Pod ten czas wyraził major Sinclair w grzecznych słowach swoje ubolewanie, że wskutek jego towarzystwa w takie nieprzyjemności popadł. Objawił swoją obawę, że nie był dosyć ostrożnym i prawdopodobnie Sztokholm nie zobaczy i upraszał Couturiera o ostatnią przysługę, aby wszędzie i zawsze świadczył, że uległ tylko przemocy.

Küttler przystąpił znowu do powozu i oświadczył, że teraz dokona rewizji kufrow obu podróżnych, przy której kaźden z nich z osobna tylko przy rewizji własnych pakunków może być obecnym. Lewicki odprowadził potem kupca Couturiera jakie dwadzieścia kroków na bok i stanął obok niego, lecz kupiec mógł widzieć, że kufry Sinclaira z zachowaniem wszelkich form towarzyskich otwierano, a po wymianie kilku słów napowrót zamknięto. Następnie rozkazał Küttler porucznikowi Lewickiemu odprowadzić majora Sinclaira na ubocze, gdyż teraz nastąpi rewizja kufrow Couturiera. Lewicki zaprowadził majora w zarośla, opodał drogi położone, dwóch służących postępowo za nimi, a Couturier zajął się otwieraniem swego kufra. W tem rozległ się za krzakami, dokąd majora odprowadzono, strzał. Wylekły kupiec zapytał, co to ma znaczyć. „Nic się nie stało — możesz pan swój kufer znowu zamknąć“ odrzekł Küttler i odszedł przyspieszonym krokiem ku zaroślom. Couturier dosłyszał jeszcze okrzyk Sinclaira: „Jésus, mon Dieu!“ a następnie kilka mocnych cięć, jak gdyby w przegniłe drzewo uderzano.

W tem nadszedł Lewicki z za krzaków, Couturier rzucił mu się do nóg i błagał o darowanie mu życia. Ponieważ zaś kupiec polską, a Lewicki francuską mową nie władał, więc starał się tenże porozumieć z nim w mowie łacińskiej, którą wówczas Polacy lepszego pochodzenia prawie wszyscy władali. Według podania Couturiera odrzekł mu Lewicki następujące słowa: „Ne timeas. peccatum esset contra Spiritum Sanctum, viro probo, sicut te, male facere. Iste habuit, quod merebat, erat inimicus magistri, inimicus magistri est inimicus Dei et puto me non peccasse interficiendo eum. (Nie bój się, byłoby grzechem przeciw Duchowi świętemu, uczciwemu człowiekowi, jak ty, uczynić co złego. Tamten otrzymał, na co zasłużył, był wrogiem mego pana, wróg mego pana jest wrogiem Boga, i mniemam, że nie popełniłem grzechu, zabijając go).

Pocztyljoni byli również bardzo wystraszeni i chcieli pójść w zarośla, lecz Küttler wyszedł z takowych, i odpędził ich, grożąc im śmiercią, jeżeli się poważą wspomnieć kiedykolwiek słówkiem o tem, co się tu stało. Potem zapytał jeszcze służących, pozostałych w zaroślach, czy przeszukali Sinclaira, na co odrzekli, że to uczynili, lecz nic nie znaleźli.

Następnie wsiadł Lewicki obok Couturiera do powozu, Küttler i służący dosiedli zaś konie, zboczono z gościńca i wjechało w las. Przejeżdżając opodał zarośla, dosłyszał Couturier westchnienie, jakby z głębi piersi konającego pochodzące, a Lewicki wysłał tamże dwóch służących z rozkazem w rosyjskim języku wydanym, którzy oddaliwszy się, dopiero po dłuższym czasie do nich się przyłączyli.

Wjechało w gąszcz leśny, jechano wciąż lasem, aż późną porą nocną dotarli nareszcie do małego, przydrożnego, na krańcu lasu położonego domu gościnnego, którego progę z pewnością żaden z podróżnych pojedynczo nie odważyłby się przekroczyć, nie mając tak licznej, dobrze uzbrojonej straży, jaka oficerom moskiewskim towarzyszyła.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarządca. Ekonom. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kapielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka” poczta Lwów.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem, mały flakon 50 cent. i 1 złr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Sieczkarnie znakomite po 25 i 28, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Dra Jasińskiego
Poradnik
kaślących
50 ct.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 175

Świeżo wyszło dziełko: „Pietęgowanie Czerwca Polskiego” przez Zygmunta Gawareckiego. Cena 30 cent. Nabyć można w administracji „Bartolika” Lwów, Łyczaków 93. i w główniejszych księgarniach.

Buraków prawdziwych ćwikłowych, także i kartofli pięknych ćwierć 50 ct. Grodecka 38. 189

Mężczyzna w sile wieku, przedsiębiorczy, poszukuje posady w domu handlowym lub przy jakim bądź przedsiębiorstwie. Na żądanie złoży kaucję. Zgłoszenia pisemne przyjmuj z grzeczności p. Kotkowski optyk hotel George. 197

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wdzierżawienia. **Kamienice** i realności rentowne do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami. Rappaport Jagiellońska 17.

Realność przy ulicy Żółkiewskiej l. 87. z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela lub dr. Dubanowicza. 204

Godne uwagi.

Amatorom zdrowego wikt po leca się kuchnię Marji Pierackiej, ulica Kołtąja nr. 1. Potrawy tamże tylko na maśle i po domowemu sporządzone, cena umiarkowana.

Poszukuję na wieś nanczyca do początkowej nauki języka polskiego i niemieckiego do jednej dziewczynki. Codzienna nauka najwięcej 3 godziny. Resztę czasu do dowolnego użytku utrzymywanie całe. Przy zgłoszeniach proszę wymienić żądane honorarium. Z. W. poczta Niepołukowce, Bukowina. 210

Apteki większe i mniejsze do kupna, sprzedania i wdzierżawienia. Wiadomości udzieli Stanisław Roman Lwów, Jagiellońska 24. 209

potrzebny jest do pomocy do lasu młody człowiek, obeznany z gospodarką leśną. Zgłoszenia do zarządu dóbr Jabłonów poczta Suchostaw. 190

Ucznia poszukuje cukiernia Piotrowskiego Grodecka 75. we Lwowie 200

Julian Hoffmann b. baletmistrz teatru lwowskiego, udziela lekcji miniki, ruchów estetycznych i tańców salonowych, po domach prywatnych. Ulica Skarbowska liczba 4. od 2. — 3. godziny. 202

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnymi fabrykami poleca najtaniej Elster Halicka 25. Główna trafik. 40

Biuro wywiadowe Stanisława Sataly ul. Halicka 15. we Lwowie poleca panom chlebodawcom służbę morską i żeńską z najlepszymi uzdolnieniami za wynagrodzeniem 1 złr. rocznie.

Tanio! abonament na obiady i kolacje, piwo pilzneńskie i lwowskie na szklanki, śniadania zimne i gorące w handlu korzennym win i delikatesów Roberta Preyera, Lwów ul. Zielona 4.

Jan Bromilski ślad przyborów do pisania i rysowania we Lwowie poleca „Independent” pióro do podróży z atramentem 2 25 cent., „Kalendarze” bibułowe na biurko 1 złr. „Wycieracze” do piór bibułowe 60, 70, 80 cent. „Widoki Lwowa” Album 17 widoków 2 złr. „Aparaty fotograficzne” od 6 złr. do 22 złr. „Bibularze” sprężynowe angielskie 1 złr. „Pluvius” zwilżacz do kopert i marek 35 cent.

Ekspedytorka pocztowa znajdzie bezwzględnie umieszczenie przy c. k. Urzędzie pocztowym w Boryniczach. Zgłoszenia tamże.

Papugi i ptaki zagraniczne spiewające. Emil Karge, Lwów, ulica Czarneckiego l. 3. Przyjmuje się wszystkie ptaki i zwierzęta do wypchania.

Rękawiczki jelonkowe z wyborowej skóry gustownie wyszywane tosiowe z podwójnym szwem futrzanne, ciepłe, gładkie flanelką podszywane poleca **tanio nowy rękawicznik i bandarzysta Akademicka 3. w podwórzu.** Wszelkie w zakresie wchodzące roboty pranie i farbowanie najstaranniej. 216

Fortepian świeżo skórkowany 70, nowy 270, pianino francuskie 160, cytra 12 złr. Żulińskiego 6. parter. **Kalinowski** metr cytry. 211

Na hipotekę realności, nowo wybudowanej na pierwsze miejsce szukam pożyczki 500 złr. za opłatą 7% od setek na przebieg dwu lat. Zgłoszenia Magazyn sukien, Zygmunta Struszkiewicza plac Bernardyński l. 10. 212

Handel papieru ze względów stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania; wiadomość „Kurjer Lwowski. 213

Osoba zdolna w gotowaniu, szyciu, prasowaniu i w domowych zajęciach zaraz znajdzie umieszczenie plac Chorążczyzny l. 4. I. piętro. 215

Konc. Agencja prywatna i kantor sng Sykstuska 32. poszukuje spółnika do korzennego sklepu z kaucją 350 złr. może być i kobieta. Izraelci wyklaczeni. Przytem polecam rządów, ekonomów, leśniczych i wszelką służbę dworską i miejską. K. J. Czerwiński. 214

Potrzebuję Rachmistrza i Korespondenta, do przedsiębiorstwa przemysłowego; posada stała, zajęcia całodzienne. Zgłoszenia doadministracji.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertmiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10 197

4 pokoje, kuchnia z wodociągiem zaraz do wynajęcia, ulica św. Miłkołaja 15. 191

Pokój zaraz do wynajęcia Chorążczyzna l. 21. 198

Boczną Łyczakowska l. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Do wynajęcia! Ulica Sykstuska 58. 3 pokoje, nyża etc. na II piętrze od zaraz, 3 pokoje, nyża etc. na I piętrze od zaraz, 2 pokoje kawalerskie w parterze od 15. listopada.

Handel założony w r. 1789

HERBATE

chińsko-rosyjska
w najlepszych gatunkach



poleca
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY, SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie posęlam.

„Przyjaciel Ludu”

dwutygodnik

wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 złr. Adres wydawnictwa: Redakcja Przyjaciela Ludu we Lwowie.

„AMICO”

patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflarza zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie

Arnold Werner
Lwów, ul. Sobieskiego 3.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerwińce Rynek 2.

Środki

do wywabiania plam

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.



ATELIER
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNE
M. REISCHERA
UL. KRAKOWSKA 7
WE LWOWIE.
WYKONUJE SZTUCZNE ZĘBY
CAŁKIEM NATURALNE, I
REPERACJE TAKOWYCH W 3
GODZINACH, TRWALE I TANIO.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycja pism periodyczn.

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie

poleca:
Sierosławski Józef „Zbiór kolęd”, ułożony do spiewu lub na sam fortepian, cena 1 20.
Ochmański „Pastorałki” czyli zbiór kolęd ludowych do spiewu lub na sam fortepian, cena 1 20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dla „Sokołów”

J. M. LIPIŃSKI
w Stryju

poleca za pobraniem:
50 kwert i 50 listów z wizerunkiem Sokoła polskiego 1.—
dtko z herbem polskim 1 25
100 kart korespondencyjnych z Sokołem i napisem: „Z braterskim pozdrowieniem Sokolskiem” 1 25
10 biletoów noworocznych — 60
10 kart de Correspondence z Sokołem — 50
Zamówienia odwrotnie!

Nowo otworzony skład

MAX LAU

we Lwowie
ulica Kilińskiego liczba 2,
obok Specialité

poleca najnowsze
Kapelusze Hablga i Piessa.
Cylindry od zł. 5 50—9.
Czapki prawdziwe krymskie i futrzane; Kapelusze miękkie Pichlera i inne od zł. 1 20, oraz
REKAWICZKI ang., KALOSZE rosyjskie i wszelkie obuwie filcowe.

Stary handel

I. WOHLA

we Lwowie ul. Sykstuska liczba 6
poleca Szan. Publ.

DOSKONAŁĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.

Zamówienia uskutecznią się sumiennie, spiesznie, franko opakowanie.

W większym mieście prowincjonalnem jest

Kawiarnia

z eleganckim urządzeniem i trzema bilsardami z wolnej ręki do sprzedania.

Oferty pod adresem: K. B. 1000. Biuro dzienników i ogłoszeń Plohna Lwów.

Księcia Alfreda de Montenuovo

dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.



Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i medycznych przetworów na tem piły, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSOWY

dwoczęści to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę, samą nam danego. Balsam brzoszowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegii i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezierną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. —

Cena Balsamu brzoszowego **złr. 1.50** za dzbanuszek

Rece, które po użyciu Balsamu brzoszowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**,

doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60** i **35**.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyba apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

poleca w wielkim wyborze

nowości na sezon zimowy.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogi i przed umywalnie.



Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Dra Rozy Balsam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiający i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro Węgier.

Tamże otrzymać można:

Praskamasz domowa

Podudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.

Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną markę ochronną, prawnie deponowaną.

Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codzienne.

Magazyn wyrobów gumowych
w najnowszym faszonach
i wszelkich
poleca najchętniej
Franciszek Zimmer
ulica Sykstuska liczb. 13.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauzciciela czytać, pisać i rozumieć po niemiecku w 3 miesiącach po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 ct.

Najlepsze elementarze Polsko-niemieckie z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Polski z 20-40** wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny 35 ct., broszurowany (o 2) i 7 ct. **Powiatki polsko niemieckie** 28 ct. **Obrazki do nauk** pogładowej po 100 do 150 figur w zeszytach, sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt. **Obrazki kolorowane** z objaśnieniem w 4 językach po 14 ct. arkusz.

Skład główny w księgarni, Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

Waleczki do okien

Kit do okien, Oliwę doświecenia, Oliwę do maszyn, Wosk pszczelny, Farby do posadzek

poleca Skład farb i materiałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 2.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. **Piekarska 2B. II. piętro.**

Ekstrakt szpilkowy

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. **Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.**

Tabaka mentolowa

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon szluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chrego bardzo rychło od tej przykryj dolegliwości. **Cena pudełka 25 ct.**

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie się pocztą odwrotną.

ANTONI WEIDLICH

fabrykant instrumentów muzycznych w **Graslitz (Czechy)**.

Bezpośrednie źródło do nabycia wszelkich instrumentów muzycznych, strun i części składowych, towarów znakomitych pod gwarancją. U mnie kupuje się z pierwszej ręki po cenach fabrycznych, więc naturalnie lepiej polecić z powodu doskonałości wszystkim **prywatnym, muzykantom, orkiestrom, stowarzyszeniom, chórom kościelnym** itp. Nowy **ilustr. cennik**, zawierający całkowity spis wszystkich towarów, wysyła się na życzenie **gratis i franco**. Wykonuje nawet najmniejsze zlecenia. **Interesa na raty wykluczone.**

* Uprasza się uważać na moją firmę, ażeby nie zamienić z podobnie brzmiącą.

Tylko nieeksplozująca nafta.

R. Ditmara nafta bezpieczeństwa

najpewniejszy materiał do oświetlenia

(R. Ditmars Sicherheits Petroleum)

Galicyską salonową i gospodarską naftę

poleca

najlepszy przetwór

R. DITMAR

Lwów, plac Marjacki liczb. 9.

Telefonu Nr. 226.

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Na żądanie Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, za okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica **Sobieskiego 1. 1 i Trybunalska, pod 3 koronami.**

Tylko nieeksplozująca nafta.

Zaspanie wykluczone!

Budzik z werkiem ankwrowym, w elektrycznym niklowym pudełku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2.75. **Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym**, w nocy świecący zł. 4.75.

Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długi, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3.50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4.50; w nocy świecący 60 ct. więcej.

Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6.—.

Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i reputujący, około 1 metr wysoki zł. 18.50.

Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—. **Anker dla panów, remontoir, 15 rubinów**, potrójna pokrywa, **bardzo mocny**, marka „Trwały“, zł. 9.—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.

E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.